

# K. Kloskowski

---

"Populacje ludzkie jako systemy biologiczne", J. Strzałko, M. Henneberg, J. Piontek, Warszawa 1980 : [recenzja]

---

Studia Philosophiae Christianae 18/1, 236-238

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Weizsäckera nabiera głęboko trafnego sensu. Rozprawa Parmenides i teoria kwantów, stanowiąca ostatni rozdział książki — uprzednio drukowana na łamach „Znaku” (1975, nr 9) — w zupełnie nowym świetle ukazuje nam platońską wizję „Jednego” i „jedności”, bytowania (einaí) i „ogładania” (noein), świata idei i zjawisk, wieczności (aion) i czasu (chronos)<sup>17</sup>.

Warto jeszcze wspomnieć, że wczytując się w teksty Platona, Arystotelesa i Plotyna, do podobnych ujęć i rozumień doszedł Adam Krokiewicz, co świadczy o tym, że klasyków filozofii trzeba by czytać wciąż na nowo i w miarę możliwości w oryginale, nie ufając zbyt podreźnikowym, jakże często zwodniczym interpretacjom. Świadczy to nadto także o nieprzemijającej aktualności i wartości dzieł, stanowiących fundament kultury europejskiej, choć gmach jej obecny zawisł jakby w powietrzu...

Jerzy Gulkowski

J. Strzałko, M. Henneberg, J. Piontek, *Populacje ludzkie jako systemy biologiczne*, Warszawa 1980 r., PWN, s. 396

Państwowe Wydawnictwo Naukowe wydało w 1980 r. dwie prace polskich antropologów, związanych praktyką dydaktyczną i badawczą z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza. Są to książki: *Antropologia fizyczna* (pod redakcją Bronisława Malinowskiego) oraz *Populacje ludzkie jako systemy biologiczne*. Dla autorów obu prac szybki postęp antropologii, wymaga nie tylko uwzględniania wyników coraz nowych badań, o człowieku, jego historii, ale także ciągłej weryfikacji podstawowych pojęć, takich jak: gatunek, osobnik, populacja, dobór naturalny oraz rozważań wokół czynników rozwoju człowieka (jako jednostki i grupy), a w końcu wokół układu człowiek-środowisko. Wszystko to łączy obie opublikowane książki.

*Populacje ludzkie jako systemy biologiczne* stanowi próbę podsumowania stanu wiedzy na temat człowieka „jako rezultatu ewolucji systemów materialnych” (s. 9). Strzałko J., Henneberg M., Piontek J. zastanawiają się nad charakterem przemian onto- i filogenetycznych w kontekście ich zależności od zjawisk zachodzących w otoczeniu. Sugerują, że wzajemne relacje pomiędzy nimi opierają się na sprzężeniu zwrotnym; efektem tych zależności jest funkcjonowanie zbiorowości ludzkich.

Osią rozważań staje się pojęcie systemu. Nawiązuje się tu do koncepcji głoszonych przez Ludwika von Bertalanffy'ego — uważanego za twórcę teorii systemów (*General system theory*) — który twierdził, że system to uporządkowany zbiór powiązanych i współdziałających ze sobą elementów. System posiada strukturę wewnątrz statyczną i zewnątrz dynamiczną: każdy stan systemu to stan, w jakim znajdują się jego elementy i części. System jest modelem o charakterze

<sup>17</sup> Por. mój art. O wieczności, wiekuistości i czasie w VII ks. 3-ciej Enneady Plotyna, „Meander”, 1973/9, s. 348—361 oraz: Jerzy Nowosielski, *Czas historyczny i przecucie „matahistorii” w refleksji eklezjologicznej prawosławia*, „Novum”, 1980/12, s. 110—121

ogólnym, w którym badane zdarzenia czy zjawiska ujmować należy całościowo uwzględniając wyniki analiz poszczególnych elementów przeprowadzanych przez różnorodne dyscypliny naukowe.

Ponadto autorzy recenzowanej książki wykorzystują konsekwentnie i inne twierdzenia wynikające z teorii systemów; wszelkie uwarunkowania rozwoju populacji ludzkich opierają na twierdzeniu, że wewnątrz danego systemu i jego współdziałaniu ze środowiskiem zewnętrznym zachodzi wymiana energii, materii, informacji. Struktura więc oraz funkcje systemu ulegają zmianom w czasie, a tym samym zmieniają się zewnętrzne i wewnętrzne powiązania elementów. Ujęcie takie bierze swój początek od tego, że współczesna antropologia kształtuje nie tylko nowe spojrzenie na fakty, ale przede wszystkim na sam proces ich poznawania. Wymownym tego dowodem jest ciągle podkreślanie (pośrednie i bezpośrednio) poznających naukowców, że w swoich badaniach dokonują często izolacji analizowanych zjawisk wyodrębnionych z całej grupy innych, celem ich głębszego zrozumienia. Chcąc jednak uniknąć zniekształcenia obrazu rzeczywistości wynikającego z takiej izolacji poszczególne zjawiska potraktowano z punktu widzenia różnych dyscyplin (metodologii, etnografii, ekologii, biologii molekularnej). Rdzeniem łączącym te analizy jest badanie zjawisk w ramach ujęcia systemowego. I to zasadniczo decyduje o jednolitej strukturze książki, chociaż uderza „interdyscyplinarny charakter poruszanej problematyki” (s. 9).

Sposób prezentowania i uzasadniania podstawowych założeń, m.in. szukanie „pewnych analogii pomiędzy własnym organizmem a organizmami zwierząt” (s. 10), różnic dotyczących sfery zachowań oraz charakterystycznych cech będących wyjątkową domeną człowieka (świadomość, zdolność podejmowania decyzji, narzędzia, kultura) dzieli recenzowaną książkę na kilka grup tematycznych. Pierwsza zawiera wykład na temat systemu biologicznego (I rozdział- Strzałko J., Henneberg M.). W drugiej grupie rozważania dotyczą mechanizmów adaptacyjnych człowieka i populacji ludzkich (II rozdział- Henneberg M., III rozdział- Strzałko J.). Trzeci ciąg zagadnień można skoncentrować wokół problemu odtworzenia dziejów ludzkiego gatunku (IV rozdział- Strzałko J., a także wpływu mechanizmów biokulturowych na powstanie współczesnego człowieka (V rozdział- Piontek J.) Natomiast grupę czwartą tworzą analizy zależności pomiędzy strukturą informacji genowej i kulturalnej (VI rozdział- Henneberg M.). Ostatnia część omawianej pracy stanowi pewnego rodzaju „suplement”, dopowiedzenie. Jest ona niezwykle cenna. Henneberg M. bowiem podjął się uprawomocnienia twierdzenia, że „każde zjawisko dotyczące człowieka da się opisać adaptacyjnie na odpowiednim poziomie uogólnienia” s. 385.

Antropolodzy poznańscy zdają sobie sprawę z tego, że prawdy nauki nie rodzą się w próżni. Zawsze powstają one jako potwierdzenie pewnych wcześniejszych sugestii lub ich zaprzeczenie. W ich opracowaniu dominuje afirmacja znanych praw związanych z układem człowiek-środowisko w ramach materializmu historycznego. W swojej pracy wykorzystali doświadczenia wielu antropologów, równocześnie przesuując pewne akcenty dawnych rozwiązań oraz transponując znane terminy w inne kategorie interpretacyjne (np. system). Źródłem takiego podejścia jest uwzględnianie różnych stanowisk na temat powstawania i funkcjonowania człowieka, naszego gatunku, populacji. Nie bez znaczenia jest także przyrodniczy punkt widzenia pozbawio-

ny spekulacji czy domysłów, operowanie znanymi prawami opisującymi procesy ewolucji (przykładowo s. 140, 146, 153) oraz akcentowanie zależności ekologicznych. Wszystko to zadecydowało o spójności interpretacji, zarówno w odniesieniu do poszczególnych danych, jak i całości problematyki człowieka.

Człowiek zdobywa wiedzę o swoim gatunku, o populacjach ludzkich obserwując różnorakie zachowania własne i innych (przykładowo s. 174, 197), analizując znaleziska: szczątki układu szkieletowego naczelnych i przodków (por. 258 i 264), narzędzi (s. 222 n), budowli ludzkich (s. 239) oraz ujmując wyniki w pewne twierdzenia. Prezentowana książka, spełniając te warunki staje się jeszcze jednym źródłem naszej samowiedzy.

Wydaje się, że autorzy stoją na stanowisku, że w procesie poznawania tak skomplikowanej rzeczywistości jaką jest populacja (zbiór osobników zdolny do samoodtwarzania się w danych warunkach otoczenia — s. 49) odegrały ogromną rolę: 1) uznanie rozstrzygającej roli doświadczenia, 2) rewizja dawnych interpretacji. W takim kontekście, tj. stosowania odpowiedniej strategii badawczej, ujawnia się wartość naszej samowiedzy. Głębsze bowiem zrozumienie badanej rzeczywistości przynoszą nie tyle nowe odkrycia czy fakty, ile raczej przemiany w sposobie myślenia, poznania i ujmowania zjawisk. Stąd w książce „Populacje ludzkie jako systemy biologiczne” zastosowano „dwa możliwe sposoby wyjaśnienia zjawisk” (s. 13). Jednym jest podejście redukcjonistyczne, drugim-holistyczne. „W zasadzie każda z tych strategii... teoretycznie ma jednakowe szanse prawidłowego odzworowania rzeczywistości” (s. 14). Są fragmenty, w których dominuje ujęcie redukcjonistyczne. Autorzy chcąc zrozumieć zjawisko z danego „poziomu” rzeczywistości objaśniali je zjawiskami z innego „poziomu”, np. zjawiska zachowania się organizmów — na gruncie genetyki. Podejście redukcjonistyczne stwarza pewne trudności. Różnym stopniom organizacji materii odpowiadają swoiste dla tych poziomów prawidłowości, jedne nie sprowadzalne do drugih. Co więcej, każda przecież struktura, system jest czymś więcej i czymś innym niż sumą własnych składników. Stąd autorzy recenzowanej książki podjęli głównie rozważania typu holistycznego. Znaczy to, że zjawiska należy ujmować całościowo.

Każda nowa próba interpretacji poznanych zjawisk prowadząca do utworzenia pewnych teorii czy hipotez (np. propozycja drzewa rodowego naczelnych -s. 293—295), wprowadza inne perspektywy, pozwalając dostrzec nieznanne dotychczas prawdy. Praca „Populacje ludzkie jako systemy biologiczne” jest realizacją pewnego układu twierdzeń; jednym z takich jest traktowanie zjawisk, procesów jako przestrzennoczasowych systemów, powiązanych ze sobą wzajemnymi związkami.

Recenzowana książka jest lekturą dostarczającą wielu cennych informacji i interesujących interpretacji, dzięki czemu stanowi materiał do refleksji i przemyśleń, pozwalających na głębsze i pełniejsze zrozumienie istoty i pochodzenia człowieka.

*Kazimierz Kłoskowski*